

MYŚL IMPERIALNA

Rosyjska myśl imperialna składa się z szeregu różnych, często sprzecznych ze sobą idei, wykorzystywanych w różnych okresach do celów państwowej propagandy. Wśród nich możemy wymienić przede wszystkim koncepcje „trzeciego Rzymu”, „zbierania ziem ruskich” i „panslawizmu”. W późniejszym okresie doszły pomysły związane z marksizmem-leninizmem i „rewolucją światową” oraz najnowszymi konceptami Aleksandra Dugina o Rosji jako odrębnej cywilizacji. Co szczególnie istotne, pomysły te wykorzystywane były przede wszystkim na rynku wewnętrznym w celu zachowania spójności państwa i uległości poddanych/obywateli.

Pierwsza rosyjska myśl w pełni imperialna, czyli koncepcja „trzeciego Rzymu”, narodziła się w drugiej połowie XV wieku. Wprawdzie ówczesne Księstwo Moskiewskie (nazywane także Wielkim Księstwem Moskiewskim) nie było jeszcze ani szczególnie rozległe terytorialnie, ani ludne, ani tym bardziej bogate, jednak jego władcy cechowali się gigantycznymi ambicjami i megalomanią. Zasadniczo byli też dobrymi propagandystami. Gdy w 1453 roku pod ciosem Turków padł Konstantynopol, wśród prawosławnych nastąpiło spore zamieszanie. Cesarstwo Bizantyjskie, które przez szereg wieków stanowiło centrum prawosławia, przestało istnieć. Wprawdzie patriarchat konstantynopoliński

nadal istniał, jednak przez swoje utrudnione funkcjonowanie w ramach imperium osmańskiego, nie mógł pełnić przewodniej roli. Tę, nieco z przymusu, zaczęła sprawować metropolia moskiewska, choć patriarchat oficjalnie ustanowiono tam dopiero w 1589 roku. Księstwo Moskiewskie było wszak niepodległym, oficjalnie prawosławnym państwem. W naturalny sposób sprawiało to, że z czasem przejmowało przewodnią rolę w świecie prawosławnym. Drugi element koncepcji związany był z Zofią Paleolog, córką podległego cesarzowi bizantyjskiemu despoty Morei, Tomasza Paleologa, który stracił władzę na rzecz Turków kilka lat po swoim suwerenie. Od tamtej pory, wyzuta z majątku, musiała tułać się wraz z rodziną po Europie. Posiadała jednak osobiwy kapitał – jako wnuczka władcy bizantyjskiego Manuela II, pochodziła z cesarskiego rodu. W związku z tym, mężczyzna, który wszedłby z nią w związek małżeński, mógłby twierdzić, że jego dzieci posiadają domieszkę cesarskiej krwi. Mariaż taki mógł zatem zapewnić znaczne podniesienie prestiżu miejscowego rodu panującego, nawet jeśli Zofia nie była bezpośrednią córką cesarza, w dodatku obalonego. Szczególnie zainteresowany tą sprawą był książę moskiewski Iwan III Srogi, w którego głowie zaczynała kiełkować myśl imperialna. Dzięki mariażowi z Zofią, miał zamiar przedstawiać się jako spadkobierca zniszczonego Bizancjum. Mimo wszystko, jak się wydaje, początkowo działania te miały na celu przede wszystkim pokazywanie się przez władcę moskiewskiego jako protektora wszystkich wyznawców prawosławia w sytuacji, gdy zabrakło w tej roli cesarzy bizantyjskich. Do zaślubin pary doszło w 1472 roku.

Od tego czasu w pałacu moskiewskim na Kremlu (zaprojektowanym i wybudowanym przez włoskich architektów) zaprowadzono iście bizantyjskie porządki, które widoczne były przede wszystkim w nowym ceremoniale dworskim i strojach. W kraju, w którym cyklicznie wybuchały klęski głodu, a posiadanie butów było dla zwykłego chłopca wielkim osiągnięciem, dwór wręcz ociekał złotem, a car-samodzierżawca nosił oficjalny tytuł „namiestnika Boga”, nadany mu przez Cerkiew. Co więcej, działo się to jeszcze w czasach formalnej zależności od mongolskiej Złotej Ordy, której zwierzchność zrzucano dopiero w 1480 roku... Nie trudno domyśleć się, że w sytuacji takiego oderwania od rzeczywistości, tytuł książęcy zaczął wydawać się dla Iwana zbyt „ciasny”. W wyniku rosnącej megalomanii, którą podgrzewał iście cesarski ceremoniał dworu moskiewskiego, Iwan przyjął tytuł „cara Wszechrusi”. W ramach imperialnych przeobrażeń przyjęto jako herb państwa bizantyjskiego orła dwugłowego, co bezpośrednio symbolizowało rzekome przejęcie dawnej roli „drugiego Rzymu”. Wkrótce pomysł religijno-prestizowy został przekuty w myśl czysto polityczną. Szczególne zasługi dla tej idei położył mnich z leżącego nieopodal Pskowa, monasteru Przemienienia Pańskiego, niejaki Filoteusz. Napisał on do Iwana III (albo jego syna – Wasyla III, gdyż nie jest to pewne) list, w którym wyłożył koncepcję „trzeciego Rzymu”. Brzmiała ona następująco: *pierwszy Rzym upadł na skutek herezji, drugi Rzym na skutek zdrady prawdziwej wiary, trzecim Rzymem jest Moskwa, a czwartego już nie będzie*. Te bardzo agresywne i w gruncie rzeczy fałszywe stwierdzenia, w połącze-